



Człowiek pośród bytów

W gronie najwybitniejszych

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Nagrody, wyróżnienia, honory. Ten numer przygotowaliśmy w duchu podkreślenia zasług wielkich mieszkańców (nie tylko) Lubelszczyzny. Bywa, że nagrodzony zasłużył się dla rozwoju intelektualnego jak prof. Antoni Stępień (patrz obok), ale zdarza się, że w imię najwyższych wartości ryzykował swoje życie. Chodzi tutaj o osoby odznaczone niedawno nadanymi przez Prezydenta RP krzyżami (s. III). Są również inni bohaterowie, którzy za swoją niezłomną postawę zostali zamordowani. Przykładem takiego heroizmu jest rotmistrz Witold Pilecki (s. VII).

Wspaniała postać, miłośnik muzyki, wykonawca słynnych hymnów tomistów podczas kabaretów filozoficznych o profesorach i studentach.

Profesor Antoni Bazyle Stępień jest laureatem tegorocznej nagrody im. Idziego Radziszewskiego.

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbyła się uroczystość wręczenia najwyższego uczelnianego wyróżnienia. Trzydziestym czwartym laureatem nagrody Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego został filozof, teoretyk poznania (były kierow-



ROMAN CZYRKA

Prof. Antoni Bazyle Stępień

nik Katedry Poznania KUL), emerytowany, ale od wielu lat związany z uniwersytetem, prof. Antoni Stę-

pień. Laudację wygłosił prof. Jacek Wojtyśiak, uczeń profesora Stępnia. – Wydarzenie miało charakter uroczystego posiedzenia Towarzystwa Naukowego KUL. Zostało odczytane doroczne sprawozdanie z działalności towarzystwa, a ukoronowaniem wydarzenia było wręczenie nagrody – wyjaśnia Beata Górka, rzeczniczka prasowa KUL. W ramach uroczystości prof. Antoni Stępień wygłosił odczyt pod hasłem: „Natura i funkcje. Człowiek pośród bytów”.

Nagroda im. Księdza Idziego Radziszewskiego, założyciela i pierwszego rektora KUL, została uchwalona przez Zarząd Towarzystwa Naukowego KUL 6 IV 1974 roku. Jest odtąd przyznawana co roku „za wybitne osiągnięcia naukowe w duchu humanizmu chrześcijańskiego”.

Laureatami wyróżnienia są między innymi abp Józef Życiński, prof. Marek Henryk Safjan, ks. prof. Wincenty Granat, a pierwszym nagrodzonym był prof. Władysław Tatarkiewicz.

Alicja Nowak

Czy w Twoim oknie zawisła flaga?



RAFAL SIVIEK

LUBLIN. Młodzież z KSM podczas przygotowań do akcji „Flaga w Twoim oknie”

W wielu oknach w majowe patriotyczne święta wisiały biało-czerwone flagi. Czy do wywieszenia narodowych barw trzeba było w tym roku Polaków namawiać, zwłaszcza w kontekście smoleńskiej tragedii? Tak czy inaczej Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży podjęło inicjatywę promowania polskiej flagi. Już trzeci raz przeprowadziło akcję „Flaga w Twoim oknie”, która na celu ma przypomnienie Polakom o ich powinnościach względem ojczyzny i dumie z własnego narodu. Dla KSM-owców Polska to nie tylko kraj w środku Europy, ale prawdziwy dom. Młodzi ludzie rozprowadzili ponad 40 tysięcy flag. Dochód z ich sprzedaży ma być przeznaczony na dofinansowanie edukacyjnych wakacji dla uzdolnionej młodzieży.

Zmarł abp Zygmunt Kamiński

SZCZECIN—ARCHIDIECZJA LUBELSKA. W wieku 77 lat zmarł arcybiskup senior Zygmunt Kamiński (na zdjęciu), metropolita szczecińsko-kamiński w latach 1999–2009. Urodził się



ARCHIWUM DIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIŃSKIEJ

we Wzgórzu-Bełżycach, po ukończeniu Wyższe Seminarium Duchowne w Lublinie przez wiele lat posługiwał na terenie archidiecezji lubelskiej. Był wikariuszem: w Piaskach (1957–1959), w parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie (1961–1963) i parafii św. Teresy w Lublinie (1963–1966). W latach 1959–1961 studiował ponadto na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL, gdzie w 1971 r. uzyskał doktorat. Od 1966 r. pracował w Kurii Diecezjalnej Lubelskiej jako notariusz, referent ds. duszpasterstwa młodzieży i wizytator nauczania katechetycznego. Od 1975 r. był dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Lublinie. 28 października 1975 r. papież

Paweł VI mianował go biskupem tytularnym Mídica i biskupem pomocniczym lubelskim. Sakrę biskupią przyjął 30 listopada 1975 r. z rąk bp. Bolesława Pylaka.

W latach 1975–1984 pełnił funkcję wikariusza generalnego, dziekana Kapituły Katedralnej Lubelskiej, wykładowcy prawa kanonicznego w seminarium lubelskim i na Wydziale Teologicznym KUL. Jako biskup w latach 1976–1984 był także proboszczem parafii katedralnej w Lublinie. 10 stycznia 1984 r. został mianowany koadiutorem biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego, a 4 lutego 1988 r. – biskupem płockim. 1 maja 1999 r. decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II przeniesiony został z diecezji płockiej na stolicę metropolitalną archidiecezji szczecińsko-kamińskiej. Uroczysty ingres do katedry, poprzedzony kanonicznym objęciem archidiecezji szczecińsko-kamińskiej, odbył 23 maja 1999 r.

Jubileuszowy Orlik

MILEJÓW. Przy Zespole Szkół nr 1 przy ul. Szkolnej powstały dwa boiska pokryte sztuczną nawierzchnią o wymiarach 30 m na 62 m (do gry w piłkę nożną) oraz 20 m na 30 m (do gry w koszykówkę i piłkę ręczną). Jest też budynek sanitarno-szatniowy, który służy do przechowywania sprzętu gospodarczo-sportowego i pełni funkcję szatni oraz zespołu higieniczno-sanitarnego. Nowoczesna infrastruktura ma

zachęcić młodzież do aktywnego spędzania czasu. W uroczystym otwarciu kompleksu sportowego uczestniczyły władze województwa i powiatu łęczyńskiego. Jest to jubileuszowy, pięćdziesiąty Orlik w województwie, a drugi tego typu obiekt sportowy, który powstał w powiecie łęczyńskim. W ramach trzeciej edycji programu „Moje Boisko – Orlik 2012” wkrótce budowa kompleksu rozpocznie się w gminie Łęczna.

Bądź bezpieczna – broń się sama

LUBARTÓW. Pod takim hasłem ruszył bezpłatny kurs samoobrony dla mieszkanki miasta i gminy. Obejmuje on szkolenia z zakresu izraelskich systemów samoobrony i walki KRAV MAGA i KAPAP. Udział w kursie nie jest obwarowany kryterium wiekowym. Kurs potrwa przez cały maj, a organizatorzy przygotowali dla chętnych 40 miejsc w dwóch grupach. Program obejmuje zajęcia, w trakcie których kursantki sprawdzają



BARTOSZ RUMIŃSKI

Po takim kursie mieszkanki Lubartowa na pewno nie będą bały się chodzić po zmroku same po ulicy

Umowa z Tarnopolem

LUBELSZCZYNA—UKRAINA. Lubelska Fundacja Szczęśliwe Dzieciństwo podpisała umowę partnerską z Wydziałem Oświaty Urzędu Miasta Tarnopol na Ukrainie. W jej następstwie planowane są m.in. międzynarodowe konferencje, szkolenia dla nauczycieli z Ukrainy, a także wizyty studyjne w Polsce. Szczególnym punktem tej współpracy będą szkolenia z zakresu prowadzenia młodzieżowych giełd inicjatyw społecznych – autorskiej metody pracy z młodzieżą szkolną, która została opracowana przez Fundację Szczęśliwe Dzieciństwo. Opisująca metoda została z sukcesem wdrożona w wielu szkołach, a dowodem jej skuteczności jest nagroda, jaką w listopadzie ubiegłego roku uzyskała w konkursie zorganizowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. – Chcemy dzielić się

FSD



Fundacja Szczęśliwe Dzieciństwo współpracuje z ukraińskimi partnerami już od 2006 roku

naszymi pomysłami na pracę z dziećmi i młodzieżą, pokazywać dobre praktyki wychowawcze, jakie od ponad 20 lat z powodzeniem stosujemy w prowadzonych przez nas ośrodkach, przenosić te pomysły poza granice naszego kraju – mówi Waclaw Czakon, prezes Fundacji.

Zapał świeczkę Rosjanom

KAZIMIERZÓWKA. W dni obchodów 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej wpisuje się apel abpa Józefa Życińskiego, by zadbać o groby żołnierzy Armii Czerwonej. Redakcja „Gościa Lubelskiego” również zachęca, by odwiedzić miejsca pochówku Rosjan. Na terenie Lubelszczyzny rozsiadane są one po wielu miejscowościach. Takie mogiły były np. w tzw. lesie szpitalnym niedaleko lotniska w Świdniku. W zeszłym roku (ze względu na budowę portu) szczątki zostały przeniesione na cmentarz komunalny. Teraz spoczywają w monu-

BARTOSZ RUMIŃSKI



mencie przy głównej alei cmentarza (na zdjęciu). Jeśli chodzi o czerwonarmistów, to leżą tam żołnierze, którzy zginęli w lipcu 1944 roku, podczas walk w miejscowościach Długie, Łuszczów, Hajdów, Rudnik, Ządębie, Felin, Świdnik Duży oraz w lesie Rejkowizna. W tym samym miejscu spoczywają szczątki walczących w I wojnie światowej. Są tam również Rosjanie.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Łzy wzruszenia, łamiący się głos, podziękowania i wyrazy najgłębszego szacunku.

Dwudziestu mieszkańców regionu otrzymało najwyższe odznaczenia państwowe m.in. Krzyże Komandorskie, Oficerskie i Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.



Wybitni i odważni

U honorowani bohaterowie

Odznaczenia zostały przyznane przed katastrofą w Smoleńsku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Aktu dekoracji dokonały poseł na Sejm RP Elżbieta Kruk i wojewoda lubelski Genowefa Tokarska.

– Nieczęsto gościmy tak zacne osoby wszystkie razem jednocześnie. Uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych w imieniu Prezydenta RP jest zawsze akcentem przyjemnym zarówno dla wręczających, jak i tych wyróżnionych. Tym razem mam świadomość tego, że mimo nieobowiązującej już żałoby narodowej nikt z nas nie odczuwa tej pełnej radości – mówiła podczas aktu dekoracji wojewoda.

Chleb w białej serwetce

Za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę wykazaną w ratowaniu życia Żydom podczas II wojny światowej, za wybitne zasługi w obronie godności człowieczeństwa i praw ludzkich Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymały cztery osoby. Historia życia każdej z nich mogłaby posłużyć za scenariusz filmu.

– Przez 22 miesiące wojny w naszym gospodarstwie ukrywało się w sumie sześcioro Żydów. Było to w Romanowie koło Janowa Podlaskiego, niedaleko stadniny koni. Jedną z ukrywających się była Perełka, która uciekła z transportu i dwa tygodnie nocami przedzierała się do naszego domu. Kiedy przyszła, poprosiła o chleb. Później opisała to w gazecie, że w „białej serwetce Franciszka przyniosła mi chleb i kawę, nie zbożową, ale najlepszą” – opowiada Franciszka Olesiejuk. – Innym razem Niemcy u nas w domu przeprowadzają rewizję, a tu w okno puka jeden z ukrywających się w lesie Żydów. Poprosił o wodę. Wybiegłam więc szybko do sieni i mówię mu, że Niemcy w mieszkaniu. On gdy to usłyszał, ze strachu zemdlął. Ja wtedy to wielkie chłopisko złapałam i prawie dusząc się z wysiłku odciągnęłam w krzaki porzeczek. Potem wróciłam do domu, gdzie moje przerażenie musiałam maskować uśmiechem. Po wojnie ów Żyd spotkał mnie w Nowym Jorku i powiedział, że pamięta, jak go wtedy odciągnęłam – kończy opowieść.

Strach hartuje

Zdarzały się przypadki, że Polacy ukrywali Żydów nawet niemal pod nosem hitlerowców. – We wsi Stawki koło Włodawy nad Bugiem na stryszkach nad oborą przez półtora roku ukrywaliśmy żydowską rodzinę. Był ogromny strach,



Siedzą od prawej Władysław Hondra, Stefan Krusiński, Franciszka Olesiejuk, Władysława Słowińska

szczególnie jak Niemcy zaglądali do chlewka podczas obrządku. Przy gospodarstwie biegła droga na Adampol, którą Niemcy codziennie przechodzili. Jednak człowiek zawsze tak się z czasem zahartuje, że jest twardszy niż stal – mówi Władysław Hondra.

– Miałam wtedy 14 lat, za okupacji mieszkaliśmy na wsi w okolicach Niedrzwicy Kościelnej. Moja mamusia przygarnęła, jak swoje, sześćioletnie żydowskie dziecko. Stało się tak, ponieważ ojca dziewczynki zatrzymali Niemcy. Historia jest tragiczna, ponieważ jej biologiczna matka, bardzo piękna kobieta, mogła nadal żyć. Zaufała hitlerowcom i sama się do nich zgłosiła. Obiecali jej, że za łapówkę wyciągnie z niewoli męża. Również zginęła – opowiada Władysława Słowińska.

Czwartym z wyróżnionych Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski był Stefan Krusiński. Otrzymał on odznaczenie za pomoc w stworzeniu publikacji opowiadającej o zjawiskach społecznych zachodzących w codziennym życiu Polaków i Żydów w przedwojennym i okupacyjnym okresie. Pan Stefan ze szczegółami opowiedział

autorom wszystko to, czego był naocznym świadkiem.

Krzewiciel niepodległościowej idei

Krzyże Komandorskie nie były jedynymi odznaczeniami, jakie tego dnia przyznawano. Za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowano m.in. księdza parafii w Woli Uhruskiej. – Inicjatorami starań o przyznanie mi odznaczenia są przede wszystkim lokalni kombatanci. Od wielu lat interesuję się historią regionu, w tym dziejami walk o niepodległość, krzewię ideę historycznej pamięci. To tutaj było miejsce ostatniej potyczki WiN – u w roku 1951. Na terenie mojej parafii zginął „Żelazny”. Jest taka wioska Zbereże, bezpośrednio nad Bugiem. Właśnie tam w październiku nastąpiła ostatnia potyczka z UB – wyjaśnia ks. Adam Krasuski.

Inne odznaczenia przyznane zostały przez Prezydenta RP m.in. za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz środowisk kombatanckich oraz za wybitne zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce.

Bartosz Rumiński

Stuknęło im 400 lat

**KARMELECI BOSI
W LUBLINIE. Cztery
wieki historii,
modlitwy
i bytności.**

Dzieje jednego z najwcześniej ułożonych w Lublinie bractw są bardzo ciekawe.

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscniedzielny.pl

Obecnie siedziba zakonników mieści się w przebudowanym pałacu warownym w samym centrum miasta. Niewielki kościół z dobudowaną częścią klasztorną mają codziennie tysiące przechodniów. Gmach mieści się przy ruchliwej ul. Świętoduskiej. Zabiegani ludzie, kierowcy przemkający obok, większość z nich nie zauważa wciśniętego między inne budynki klasztoru.

Kompleks klasztorny jest wpisany do rejestru zabytków jako cenny przykład budowli z pierwszej połowy XVII wieku. W zgodnej opinii historyków sztuki kościół należy do najpiękniejszych przykładów tzw. renesansu lubelskiego. W ostatnich latach przeprowadzono gruntowne i niezwykle kosztowne prace renowacyjno-konserwatorskie, by przywrócić jego pierwotny wygląd i piękno.

Karmelici bosci nie mieszkają tam jednak od 400 lat. Historia ich bytności w Lublinie to fascynujące dzieje, przez ich pryzmat doskonale widać historię Polski.

Przeszość

Założenie w Lublinie karmelitańskiego klasztoru odbyło się



Klasztor karmelitów bosych w Lublinie mieści się przy ul. Świętoduskiej

29 kwietnia 1610 r. Akt fundacyjny zyskał zatwierdzenie króla Zygmunta III Wazy. W latach 1610–1619 karmelici posługiwali przy kościele pw. Ducha Świętego przy Krakowskim Przedmieściu. W roku 1619 konsekrowano nowy kościół pw. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, wzniesiony w bezpośrednim sąsiedztwie bramy Krakowskiej. W tym samym czasie wybudowano klasztor.

Niestety, 21 kwietnia 1803 r. kościół i zabudowania klasztorne doszczętnie spłonęły. Cztery lata później karmelici bosci otrzymali pozwolenie od władz zaborczych na przeniesienie się do kościoła i klasztoru pw. św. Józefa przy obecnej ul. Świętoduskiej. Mieszkające tutaj karmelitanki boscie połączono z drugą wspólnotą mniszek karmelitanek z klasztoru pw. Niepokalanego Poczęcia (przy obecnej ul.

Staszica). W miejscu spalonego kościoła i klasztoru przy Krakowskim Przedmieściu w latach 1827–1830 wzniesiono nowy ratusz miejski (obecny Urząd Miasta Lublina przy placu Łokietka 1).

Sam klasztor przy ulicy Świętoduskiej jest przebudowanym pałacem warownym, wzniesionym na początku XVII w. przez wojewodę bełskiego Rafała Leszczyńskiego. Bryła pierwotnego budynku została wyeksponowana podczas remontów przeprowadzonych w latach 80. XX wieku. Wzoru dla tego typu budowli szukać trzeba w zamkach rodu Leszczyńskich w Baranowie Sandomierskim i Gołuchowie.

W 1864 roku nastąpiła kasa klasztoru karmelitów bosych, dokonana przez władze carskie. Zakonnicy powrócili do Lublina w roku 1918. Od 1993 r. w klasztorze

mieści się Kolegium Filozoficzne Wyższego Seminarium Duchownego Karmelitów Bosych.

Wytrwali teologowie

Przez cztery wieki karmelici bosci współtworzą religijny, kulturowy i społeczny klimat Lublina. Już u początków swojej bytności karmelici zasłynęli jako wytrawni teologowie. Złotymi zgłoskami w historii polskiej tolerancji i dialogu międzywyznaniowego zapisały się dysputy karmelitów z roku 1616 i 1620, toczone z przedstawicielami braci polskich. Na ambonie karmelitańskiej stawali najsłynniejsi kaznodzieje, których sława roznosiła się po całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W duszpasterstwie karmelici promowali rozwój bractw religijnych: Matki Bożej Szkaplerznej, św. Józefa czy też Praskiego Dzieciątka Jezus.

at

Największe zasługi zakonnicy położyli w obszarze duchowej formacji mieszkańców miasta, zarówno przez posługę w sakramencie pokuty i pojednania, jak i w kierownictwie duchowym. Od roku 1611 w klasztorze lubelskim mieściło się zakonne studium formujące intelektualnie kandydatów do kapłaństwa. Tym samym miejsce to stało się także ważnym ośrodkiem rozwoju naukowego.

Uciśnieni

W okresie zaborów karmelici boski dzielili los udręczonego narodu. Podczas powstania listopadowego o. Hipolit Mariański, przeor klasztoru, wzywał do walki o wolność ojczyzny. O jej niepodległość walczył w roku 1863 o. Kajetan Brudnicki. Obaj zakonnicy za swoje zaangażowanie patriotyczne ponieśli surowe kary. W pierwszych latach Polski Ludowej klasztor karmelitański, zamieniony na więzienie, stał się miejscem martyrologium polskich patriotów, torturowanych i zabijanych rękoma NKWD, UB i Informacji Wojskowej. W czasach komunistycznych także i sami zakonnicy poddawani byli represjom, inwigilacji i stałej kontroli.

Teraźniejszość

Historyczne dziedzictwo lubelskich karmelitów bosych doczeka się naukowego udokumentowania. W listopadzie 2010 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II planowane jest sympozjum naukowe na temat wkładu lubelskich karmelitów w dzieje miasta i regionu. Wtedy także w budynku Urzędu Miasta Lublina nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy, informującej o obecności w tym miejscu karmelitów bosych. Ponadto w Wydawnictwie KUL wydana zostanie praca doktorska o. Arkadiusza Smagacza OCD pt. „Karmelici boski w Lublinie w latach 1610–1864”. Jednocześnie klasztor przygotowuje do druku album („Czterysta lat Karmelitów Bosych w Lublinie”), w którym oprócz przedstawienia zarysu dziejów karmelitów bosych w Lublinie w latach 1610–2010, znaj-



Baner promujący jubileusz 400 lat karmelitów bosych w Lublinie

dą się fotografie ukazujące obecny stan zabudowań i wystroju kościoła oraz klasztoru pw. św. Józefa przy ul. Świętoduskiej.

Lubelscy karmelici pragną także, aby rok jubileuszowy zapisał się jako wydarzenie kulturalne dla miasta. W planach mają zorganizowanie koncertu, a także przygotowanie wystawy upamiętniającej czterechsetne dzieje karmelitów bosych w Lublinie.

Przywilej sobotni

Klasztor karmelitów bosych w Lublinie słynie (nie tylko wśród mieszkańców archidiecezji) ze świętego obrazu Maryi Panny z Góry Karmel. Z kultu Matki Bożej Szkaplerznej wywodzi się tzw. przywilej sobotni, czyli obietnica Najświętszej Maryi Panny, potwierdzona przez Stolicę Apostolską, wybawienia z czyścica tych, którzy pobożnie nosili szkaplerz i zachowywali czystość. – Przywileje Szkaplerza Karmelitańskiego można podzielić na cztery główne grupy. Jest to obietnica zbawienia, właśnie „przywilej sobotni”, opieka Matki Bożej w życiu i szczególnie w godzinie śmierci oraz udział we wszystkich dobrach duchowych całego zakonu karmelitańskiego (np. Msze św., modlitwy, dobre uczynki) – wyjaśnia o. Jarosław Janocha OCD, przeor, rektor kościoła, ekonom mszalny, spowiednik siostr karmelitanek bosych.

Jednak noszenie szkaplerza nie daje (jak sądzi wielu) gwarancji wiecznego życia w niebie. Z przyjęciem świętego medalika wiąże się również obowiązki, które także można podzielić na cztery główne grupy. Są to: przyjęcie z rąk kapłana, a później noszenie szkaplerza w dzień i w nocy, życie maryjnością, tzn. naśladowanie cnót Mat-

ki Bożej, naśladowanie modlitwy Maryi, rozważając słowo Boże (szczególnie chodzi o odprawianie Różańca, litanii, nowenny), a także jednocześnie się z męką Chrystusa, przez dobrowolne wyrzeczenia i współcierpienie na wzór Maryi.

Najbliższa nowenna szkaplerza przypadnie w dniach 7–15 lipca.

Natomiast 16 lipca, z racji jubileuszu klasztoru, w uroczystości głównej Patronki Zakonu Karmelitów Bosych wezmą udział wyższe władze zakonne Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. ■

Źródło: Opracowanie o. Arkadiusza Smagacza OCD



Wnętrze kościoła po gruntownych i niezwykle kosztownych pracach renowacyjno-konserwatorskich

Opieka, nauka, zabawa

Okna na świat

Około tysiąca dzieci i młodzieży z terenu województwa lubelskiego korzysta z 25 specjalnych świetlic środowiskowych. Są one prowadzone **dzięki współpracy Polskiego i Duńskiego Czerwonego Krzyża.**

Placówki prowadzone są w ramach projektu „Okno na świat”. Jego podstawowym celem jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci uczestniczących w zajęciach organizowanych w świetlicy oraz zapewnianie im lepszego startu w życie.

Ciekawi goście

W zajęciach uczestniczą dzieci i młodzież w wieku od 7 do 18 lat, wywodzące się z ubogich środowisk, pochodzące z małych miejscowości i wsi. Projekt skierowany jest również do tych młodych, których rodzice ze względu na pracę, problem alkoholowy bądź nieudolność wychowawczą nie mogą zająć się nimi w godzinach popołudniowych. W trakcie prowadzonych zajęć dziećmi zajmuje się wykwalifikowana i regularnie doszkalana kadra pedagogiczna z Polskiego Czerwonego Krzyża, wspomagana przez wolontariuszy. Opiekunowie pomagają odrobić lekcje i utrwalić wiedzę zdobytą w szkole. Prowadzą również przeróżne zajęcia, m.in. teatralne, plastyczne, muzyczne oraz kurs nauki języka angielskiego. Dzieci i młodzież mogą liczyć ponadto na poczęstunek. – Chcemy naszym podopiecznym otworzyć to okno na świat. Czynimy to, zapraszając na przykład ciekawych gości. Są to ludzie reprezentujący różne dziedziny życia społecznego, począwszy od lokalnego kombatantha z Armii Krajowej, na studencie narodowości chińskiej skończywszy. Chcemy przez te zajęcia pokazać dzieciom różne aspekty życia, by miały możliwość właściwego rozwoju – wyjaśnia Andrzej Szarlip, kierownik świetlicy w gminie Goraj.

Wartości humanistyczne

Grzechem byłoby nie wykorzystać specjalistycznej wiedzy i doświadczenia opiekunów – pracowników PCK. Dlatego prowadzą oni szkolenia z zasad udzielania pierwszej pomocy oraz wiele programów edukacyjnych. Jednym z nich jest projekt „Super Wiewiórka – Przyjaciółka Oli i Kuby”, który promuje wartości



PSPiA KLANZA

Dzięki uczestnictwu w świetlicach dzieci mają ułatwiony start w dorosłym życiu

humanistyczne i tolerancję, a także porusza zasady zdrowego żywienia oraz higieny.

Oprócz tego czerwono krzyżyska kadra zabiera w lecie swoich podopiecznych na kolonie i obozy. Z takiej formy wypoczynku mogą skorzystać dzieci najbardziej potrzebujących. W 2008 r. na koloniach było 177 dzieci, w 2009 r. – 440, a podczas najbliższych wakacji na letni wypoczynek ma wyjechać ok. 550 uczestników zajęć w świetlicach.

Dlaczego Lubelskie?

Zainteresowanie ofertą świetlic jest dużo większe niż planowano początkowo w projekcie. – W ciągu dwóch ostatnich lat Polski i Duński Czerwony Krzyż współpracowały w ramach projektu „Okno na świat”. Początkowo zakładaliśmy, że programem będzie objętych 750 dzieci, a teraz ich liczba jest większa niż tysiąc. Dzięki dobrej współpracy również z władzami lokalnymi, możemy pomóc większej liczbie dzieci w tym regionie – podkreśla Bjarke Skaanning z Duńskiego Czerwonego Krzyża, placówki, która przy pomocy (również duńskiej) Fundacji Velux przeznaczyła na realizację projektu 820 tys. euro. Pieniądze trafiły właśnie na Lubelszczyznę, ponieważ region ten słynie w Europie z... biedy. Do rozszerzenia w 2007 r. Unii Europejskiej o Bułgarię i Rumu-

nię Lubelskie było najbardziej ubogim regionem spośród 25 państw członkowskich.

Ostatni rok działalności?

Polski Czerwony Krzyż rozpoczął realizację międzynarodowego projektu „Okno na świat” w kwietniu 2008 r. Jego finansowanie skończy się w sierpniu 2011 roku.

– Za rok finansowanie naszego projektu ze środków duńskich się zakończy. Myślę, że gminom powinno zależeć na utrzymaniu placówek, tym bardziej że należy to do ich tak zwanych zadań własnych. Ewentualne zamknięcie tych świetlic byłoby czymś bardzo niekorzystnym, zarówno dla dzieci, jak i lokalnych społeczności. Mamy nadzieję, że razem z administracją samorządową i rządową uda nam się w dalszym ciągu prowadzić świetlice – mówi Maciej Budka, pełniący obowiązki dyrektora lubelskiego PCK.

Świetlice działają w powiecie ryckim, lubelskim, biłgorajskim, hrubieszowskim, białskim i chełmskim. Trochę nieoczekiwanie ich działalność przyniosła dodatkowy efekt. W tych małych miejscowościach nastąpił ogromny wzrost aktywności lokalnej społeczności. W wolontariat zaangażowali się nie tylko młodzi, ale również miejscowi nauczyciele i rodzice dzieci. Świetlice stały się wręcz centrum życia wsi i niewielkich miasteczek.

Karol Tomaszewski

Historyczna ekspozycja

W hołdzie zapomnianemu

Przed lubelskim ratuszem można oglądać wystawę „Rotmistrz Witold Pilecki – ochotnik do Auschwitz”. Na planszach opowiedziana jest historia życia jednego z największych współczesnych bohaterów.



Wystawę „Rotmistrz Witold Pilecki – ochotnik do Auschwitz” można oglądać do 23 maja

Z własnej woli trafił do Auschwitz. Chciał wśród więźniów zorganizować zakonspirowaną organizację oporu i przekazywać dowództwu Państwa Podziemnego informacje o obozie. W obawie przed dekonspiracją musiał uciekać z Auschwitz w kwietniu 1943 roku.

W 1944 roku w Zgrupowaniu Chrobry II walczył w powstaniu warszawskim. Potem bił się w II Korpusie Wojska Polskiego we Włoszech. Gen. Władysław Anders

polecił mu, by po powrocie do kraju odtworzył rozbite po działaniach wojennych struktury wywiadowcze, działające dla rządu Rzeczypospolitej na obczyźnie.

Witold Pilecki został aresztowany w maju 1947 r. Podczas śledztwa poddany był torturom. Mimo niewyobraźalnego cierpienia zachował bohaterką – żołnierską postawę, pozostając wierny dewizie: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Proces „grupy Pileckiego” trwał od 3 do 15 marca 1948 r. Rotmistrza oskarżono m.in. o prowadzenie wy-

wiadu na rzecz obcego mocarstwa oraz działania mające na celu organizowanie zbrojnego podziemia. Oskarżyciel zażądał dla niego kary śmierci. Wyrok wykonano 25 maja 1948 r. przez rozstrzelanie w więzieniu mokotowskim.

Przez lata historia bohatera była ością w gardle władz PRL. Po 1989 roku historię bohaterskiego żołnierza systematycznie przypomniano. Z okazji 60. rocznicy zamordowania rotmistrza Witolda Pileckiego przez aparat bezpieczeństwa, wrocławskie stowarzyszenie Dolnośląska Inicjatywa Historyczna, z udziałem IPN, przygotowało składającą się z 32 plansz wystawę, która w ciągu dwóch lat odwiedziła kilkanaście polskich miast. Na szlaku ekspozycji znalazł się właśnie Lublin. Wystawę można oglądać do 23 maja.

Równoległe lubelskie stowarzyszenie Koliber prowadzi w internecie zbiórkę podpisów pod petycją do władz miasta w sprawie wprowadzenia informacji o rotmistrzu Witoldzie Pileckim do szkół. Więcej na www.rotmistrz.koliber.org.

brum

Lubelskie Dni Rodziny

Frajda wspólnie z najbliższymi

Zabawa, miłe spędzenie czasu w rodzinnej atmosferze. Wszystko to przy najprawdopodobniej pięknej wiosennej pogodzie. Zbliża się rodzinne świętowanie.

pod patronatem „Gościa”

13.00–14.00 – Trybunał Koronny: spotkanie jubilatów z władzami miasta i stowarzyszenia, rozdanie dyplomów, część artystyczna.
29 maja (sobota)

15.00–20.00 – festyn rodzinny na Wrotkowie

30 maja (niedziela)

16.00–21.00 – Motycz Leśny 51, Ośrodek Edukacji Społecznej Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo: festyn rodzinny Mikołajki Majowe, organizowany przez parafię pw. św. Mikołaja i Fundację „Szczęśliwe Dzieciństwo”.

Organizator: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Lubelskiej; partner: Urząd Miasta Lublin; współpracownicy: Rada Dzielnicy Wrotków, Fundacja „Szczęśliwe Dzieciństwo”.

Przed nami trzynaste, co nie znaczy pechowe Dni Rodziny. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Lubelskiej zaprasza na piknik rodzinny na lubelski Wrotków, a także do Motycza Leśnego na Mikołajki Majowe.

Program ramowy XIII Lubelskich Dni Rodziny (23 maja–30 maja)
23 maja (niedziela)

11.30 – archikatedra lubelska: uroczysta Msza św. dla jubilatów obchodzących w roku 2010 jubileusz 50 – i 55-lecia pożycia małżeńskiego

REKLAMA

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

▣ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ▣ LOKATY ▣ KREDYTY ▣ ROR

przykłady:

kwota pożyczki
1000 zł
okres 36 mies. RRSO 18,42%

miesięczna rata
34 zł

PRAKTYCZNE POŻYCZKI WIOSNĄ

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Rozłocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

Kolejny sukces młodego zespołu od promocji

„Renesans inspiracji” z laurami

Lubelscy marketingowcy znowu zostali nagrodzeni. Mimo ostrej konkurencji w prestiżowym konkursie Złote Formaty otrzymali trzecią nagrodę.

Biuro Marketingu Urzędu Miasta Lublin znalazło się wśród laureatów IV edycji konkursu Złote Formaty. Trzecia nagroda przypadła marketingowcom z magistratu za kampanię „Renesans inspiracji”, w kategorii „outdoorowa kampania reklamowa”.



Konkurs, będący częścią Festiwalu Promocji Miast i Regionów, wyłonił najlepsze, najciekawsze projekty. Do pierwszego etapu zgłoszono 173 projekty promocyjne. W finale znalazły się propozycje przesłane przez 10 miast: Rudę Śląską, Kraków, Poznań, Lublin, Łódź, Sieradz, Trzebnicę, Radom, Szczecin, Stary Sącz oraz 7 województw: łódzkie, świętokrzyskie, kujawsko-pomorskie, małopolskie, pomorskie, śląskie i lubelskie, a także jedna zgłoszona przez warszawską dzielnicę Bielany. Do tegorocznej edycji Złotych Formatów nominowane były dwie miejskie kampanie Lublina: w kategorii outdoorowa kampania reklamowa: Lublin – Kampania „Rene-



Plakat kampanii „Renesans inspiracji”

Moim zdaniem

sans inspiracji” oraz w kategorii kampania on-line: „Przeżyj studia. Studiuj w Lublinie – www.student.lublin.eu”.

W ubiegłym roku jury Złotych Formatów przyznało Lublinowi grand prix festiwalu za opracowanie i wdrożenie strategii marki miasta, a także drugie miejsce (w kategorii kampania outdoorowa) za dwie kampanie reklamowe: „Lublin – Nieziemski klimat”, oraz „Lublin – Wielkie dzieje się”.

brum

Marketing miasta Lublin tworzy zespół młodych ludzi, którzy wnieśli nową jakość do promocji miasta. Przez kilka lat dla rozstawiania (nie tylko w Polsce) Koziego Grodu zrobili więcej niż jakkolwiek ekipa urzędnicza wcześniej. Oby tylko po wyborach samorządowych nowy prezydent (a może stary?) nie wprowadzał zmian w tej gałęzi funkcjonowania urzędu.

Bartosz Rumiński

Lubelska pielgrzymka do Ars

Duchowni u świętego Proboszcza

Grupa ponad 30 osób uczestniczyła niedawno w archidiecezjalnej pielgrzymce do miejsca życia św. Jana M. Vianneya. Wydarzenie wpisało się w lubelskie obchody Roku Kapłańskiego.

Pomysł, by odwiedzić miejsce życia i pracy Proboszcza z Ars, powstał jeszcze w zeszłym roku. Uczestnikami pielgrzymki byli przede wszystkim księża, ale w grupie znalazło się także czterech studentów – alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie.

Ars-sur-Formans to miejscowość i gmina we Francji w odległości 40 km od Lyonu, w regionie Rodan-Alpy, w departamencie Ain. – Miasteczko jest zatłoczone i wioleżyczne. W Biurze Pielgrzymy spotkał się dwie zakonnice, które, niestety, nie mówiły po angielsku,



W archidiecezjalnej pielgrzymce do Ars brało udział 31 osób

na szczęście w końcu udało nam się z nimi porozumieć za pomocą języka migowego. Francuzi przejęli bazylikę i tam modlitwy odbywają się tylko po francusku – mówi ks. Ryszard Podpora, współorganizator pielgrzymki. – Zwiedzanie jest nieco utrudnione, ponieważ wszędzie jest ciasno, szczególnie

na plebanii. Niektóre pomieszczenia zostały nawet okratowane, gdyż zwiedzający chcieli coś sobie zabrać stamtąd na pamiątkę. Niestety, minusem jest również to, że napisy informacyjne są tam tylko po francusku. Na szczęście sama atmosfera w świątyni jest wspaniała, podniosła. Rok 1859

świetnie został zatrzymany w miejscu życia św. Jana M. Vianneya. Lubelska grupa zwiedziła ponadto Paray-le-Monial, Cluny, Taizé oraz Awinion i Lyon. Pielgrzymi byli także w domu Marty Robin.

Podczas wyjazdu był czas i na modlitwę. Kapłani codziennie sprawiali wspólnie Eucharystię, a także razem odmawiali brewiarz kapłański.

2010 rok rozpoczął się w archidiecezji lubelskiej od peregrynacji relikwii św. Jana Marii Vianneya. W jego obchody wpisują się także spotkania modlitewne abp. Józefa Życińskiego z kapłanami oraz intelektualne rozważania na sympozjach uniwersyteckich o misji i posłudze kapłana. Zakończenie Roku Kapłańskiego w archidiecezji lubelskiej nastąpi 3 lipca w archikatedrze, w trakcie uroczystości Matki Bożej Płaczącej. **kt**